

referentem odczytowym Dra Gargasa, redaktorem „Ludu“ Dra Kalinę, korektorem prof. Siwaka.

2. Kooptowano do zarządu na r. 1903 p. Aleksandra Medynskiego przydzielając go do pomocy bibliotekarzowi.

3. P. Zdziarskiemu przedłużono termin oddania do druku rękopisu „Historji etnografii polskiej“ do 1. maja b. r.

II. Sprawozdanie z IX. Walnego Zgromadzenia.

Dziewiąte Walne Zgromadzenie odbyło się 23. stycznia 1903 r. w sali muzeum botanicznego c. k. uniwersytetu o godz. 6-tej wieczorem. Przewodniczył prezes Tow. Dr. Kalina, protokół prowadził sekretarz Tow. St. Zdziarski.

I. Prezes zagajając W. Zgr. omówił najważniejsze sprawy, jakimi zajmował się Zarząd w r. ub. Szczególniejszą uwagę zwrócił mimo pewnego postępu w tej mierze na małe stosunkowo zajęcie się u nas ludoznawstwem, które w innych sąsiednich krajach jest bardzo wielkie. Zaznaczył dalej, że jedna tylko Galicya z pośród wszystkich krajów koronnych nie posiada muzeum etnograficznego, które ma wiele powiatów w czeskich. Zwrócił uwagę na rozwój Towarzystwa, jego uznanie tak w kraju jako też za granicą, co się z tego szczególnie pokazuje, iż wiele instytucji naukowych nawiązuje stosunki naukowe z naszym Towarzystwem i wymienia swe wydawnictwa z „Ludem“, których obecnie Towarzystwo drogą wymiany otrzymuje 103. Podziękował wreszcie za subwencje Wys. Ministerstwu, Radzie miejskiej i Sejmowi, o którym wyraził nadzieję, że poznawszy wydatną pracę Towarzystwa, zechce mu na przyszłość szczerzejszą udzielić pomoc aniżeli dotychczas.

II. Sekretarz Tow. odczytał sprawozdanie za rok. admin. 1902. — Główny nacisk położyliśmy w r. ub. na wydawnictwo „Ludu“, który jest najbardziej widomym owocem pracy naszej na polu naukowym. Czując dobrze, lepiej od innych, braki i niedostatki, jakie miało nasze pismo, staraliśmy się usilnie im zapobiedz lub usunąć dotychczasowe. To też nie omieszkaliśmy powiększyć rocznik o 4 arkusze druku, co przecież jeszcze nie wystarcza, ażeby pismo postawić na tej wyżynie, na jakiej pragnęlibyśmy je widzieć, rozszerzyć dział recenzyjny, który przedstawia się w ostatnim roczniku tak bogato, jak w żadnym poprzednim, i forsować pracami systematycznymi. A że ludzi, piszących jest bardzo mało, szukaliśmy sił młodszych, którym nigdy nie szczędziliśmy zachęty i wskazówek naukowych. Setki listów, wysłanych z redakcyi w tych sprawach, a nie mniej sama zawartość „Ludu“ świadczą wymownie, że rok nie upłynął bez skutku. Świadczą też o tem oceny „Ludu“, jakie pojawiły się w pismach polskich, francuskich, rosyjskich i niemieckich, a sąd o jego wartości naukowej wypadł nad wyraz pochlebnie, kto wie, czy nie nad zasługę? Największa bowiem i niezaprzeczona zasługa rozwoju naszego pisma leży po stronie autorów, którzy chętnie spieszyli na każde wezwanie z bezprzykładną ofiarnością — nie pobierając ani grosza wynagrodzenia za swoje prace. Oni też byli największymi dobroczyńcami Tow., które od początku aż do dzisiaj stoi poczuciem obowiązków swoich

współpracowników. Za tę ofiarność i gorliwe dopomaganie w zamiarach naszych zecheą z tego miejsca przyjąć najgorętsze podziękowanie.

Pragnąc rozszerzać zamiłowanie do ludoznawstwa, nie wahaliśmy się wydawać niektóre prace w odbitkach. W r. ub. wyszły następujące: Młynka „Zabawy sierskich pasterzy“, Gumpłowicza „Polacy na Węgrzech“, Dra Daszyńskiej-Golińskiej „Badania nad alkoholizmem“, Smólskiego „Ze zbioru baśni kaszubskich“, Windakiewiczowej „Piosnki ludowe z Dobczyc“ i Mikławeca „Zwyczaje w Styryi“. Wydaliśmy nadto „Kwestyonaryusz w sprawie zwyczajów spadkowych“ ludności wiejskiej, opracowany przez Dra Gargasa, a na skutek poleceń, jakie raczyły wydać łaskawie Prezydya obudwu sądów krajowych do wszystkich sądów powiatowych, a także Wydział krajowy do Rad pow., zyskaliśmy już dotąd przeszło 50 odpowiedzi, niejednokrotnie bardzo wyczerpujących. Skoro nadejdą wszystkie odpowiedzi, materiał zostanie opracowany i ogłoszony drukiem. A za poparcie, jakiego doznaliśmy tak skutecznie od tych trzech wysokich magistratur, nie mamy niczego w zamian — jak wdzięczność rzetelną. Z prac, znajdujących się dopiero w stadyum przygotowawczem, wymieniamy kwestyonaryusz z zakresu medycyny ludowej, oraz „Historję etnografii polskiej“, zakupioną od p. St. Zdziarskiego, która niebawem będzie ukończona. Znaczenia obu zamierzonych publikacji nie potrzebujemy uzasadniać z osobna. Mówią one same za siebie.

Liczba posiedzeń naukowych była tak mała, jak nigdy. O odbyliśmy jedno tylko zebranie, ale wina za to nie może spadać na Zarząd, który dokładał wszelkich starań, ażeby odczyty odbywać się mogły częściej i liczniej. Jeśli zaś te usiłowania spełżyły na niczem, stało się to po pierwsze z obojętności członków Tow. względem wykładów, na które przychodziła bardzo skąpa liczba słuchaczy, czem prelegenci zrażeni odmawiali nam systematycznie swoich usług. Stan taki zresztą jest także i w innych nam pokrewnych Tow.

Przechodzimy do spraw administracyjnych. Oddziały Tow., z których w Wieliczce po zlaniu się z podgórskim rozwiązał się, podobnie także w Tarnowie, a w Krakowie, Buczaczu i Tatarowie są bezczynne, a tylko chrzanowski i w Podgórzu pod energicznym kierownictwem ich przewodniczących pp. prof. Gustawicza i S. Udzieli pracowały systematycznie i z dobrymi rezultatami. Mamy przecież nadzieję, że oddziały w Krakowie i Buczaczu a podobnie zakładające się nowe w Łańcucie, Rzeszowie i Pilźnie będą czynnymi i wydatniejszą okażą pracę w roku bieżącym. Na pograniczu między ruchem naukowym Tow. a administracyjnym stoi biblioteka Tow., która z powodu rozmaitych od Zarządu niezawisłych okoliczności, nie mogła prawidłowo funkcjonować. W r. ub. przybyło około 70 dzieł, sprawiliśmy nadto nową szafę, pieczęć i numerator. Staraniem naszym jest, ażeby była w roku adm. przyszłym otwarta przynajmniej raz na tydzień dla użytku członków. — Ruch członków był normalny, wykreślono około 60 z powodu zaległości wkładek, przybyło 70. — Posiedzeń Zarządu odbyliśmy sześć. — Wzięliśmy też udział w obchodzie jubileuszowym Maryi Konopnickiej, wręczając jej przez delegatów pp. Dra Leciejewskiego i Zdziarskiego rocznik „Ludu“, poświęcony jej imieniu. — Sprawozdanie to Walne Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

III. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika z zamknięcia rachunków za rok 1902 i bilans majątkowy Tow., przyczem na wniosek p. Lewickiego sprawę preliminarza na r. 1903 przekazano Zarządowi.

IV. Komisya kontrolująca stawia wniosek udzielenia Zarządowi absoltoryum i wyrażenia skarbnikowi uznania za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych, które znalezione w zupełnej zgodzie ze stanem kasy i alegaliami. Przyjęto jednogłośnie.

V. Przez aklamację przyjęto listę proponowaną przez Zarząd: Prezesem obrano Dra Kalinę, wiceprezesami pp. Dra Leciejewskiego i Bala, członkami Zarządu pp. Wł. Jankowskiego, Dra J. Siemiradzkiego, prof. M. Siwaka, M. Sołtysa, Dra C. Studzińskiego i St. Zdziarskiego, w skład komisji kontrolującej weszli ponownie pp. B. Lewicki, Dr. M. Wasung i Wł. Schmidt.

VI. Na wniosek p. Lewickiego uchwalono rozsyłkę rocznego sprawozdania Tow. do wybitniejszych osób i instytucyi, i odpowiednią drogą wpłynąć na podwyższenie sejmowej subwencji Tow., dawać częste komunikaty do dzienników o posiedzeniach Tow.

Na tem zakończono Walne Zgromadzenie o godz. 8 wieczorem.

Stanisław Zdziarski,
sekretarz.

Dr. Antoni Kalina,
prezes.

III. Sprawozdania Oddziałów.

I. Oddział w Chrzanowie.

Jedenaste posiedzenie Zarządu Oddziału odbyło się dnia 18 stycznia 1903 w Chrzanowie pod przewodnictwem prof. Br. Gustawicza.

Obecni pp. Bielecki, Borowiecka, Makuch, Polaczek, wreszcie jako goście pp. Adamus Stefan, Kański Wincenty i Małys Ludwik.

1. Przewodniczący wspomniał o stracie, jaką poniósł Oddział przez śmierć członka swego, ś. p. Józefa Krzystka z Krzeszowic, i wezwał obecnych do oddania czei zmarłemu przez powstanie.

2. Załatwiono sprawy administracyjne.

3. Oddział liczy członków 23.

4. Oddziałowy zbiór muzealny powiększył się o 186 kart ilustrowanych przeważnie z Łużyc górnych i dolnych, tak że zbiór ten liczy książek i broszur 35, kart ilustrowanych 647, fotografii 6, przedmiotów przemysłu domowego 53, pisanek 6.

5. Przewodniczący odczytał z obszerniejszej swej pracy ludoznawczej o Łużycach, gdzie bawił w czasie minionych feryj, rzecz o Zgorzelcu, mieście na pruskich Łużycach górnych. Opisał położenie geograficzne pięknego tego miasta i podał krótki rys historyczny jego rozwoju, wymienił trzy podania odnoszące się do założenia miasta, następnie liczne podania i opowieści dotyczące niektórych budynków na Rynku górnym (Obermarkt) i dolnym (Untermarkt), nazw ulic, dalej św. Grobu, kaplicy przy ulicy Rozbórskiej, dawniej Szubienicznej, tudzież podania o kaplicy św. Barbary, wieży „Mniczem“ zwanej, o kościele św. Piotra i Pawła, św. Jakóba, w końcu o lipie na cmentarzu świętomikołajskim, o krzyżu kamiennym pod Winną górą, o nocnym kowalu, o Gobiusie, burmistrzu zgorzeleckim, i o Dyablej Skale w Hendrychowcach pod Zgorzelcem.

St. Polaczek
sekretarz m. p.